

MAŁŻEŃSKIE ŁAMIGŁÓWKI

NICOLAUS



Dodatek dla małżeństw
Czerwiec 2016

SEKS jest BOSKI...¹

Przez ostatnie dziewięć miesięcy staraliśmy się w tym miejscu dotknąć kilku, jak nam się wydaje, ważnych tematów, dotyczących małżeństwa. Pisaliśmy o istocie sakramentu, o tym, że małżeństwo to powołanie, o więzi małżeńskiej, o drobnych gestach miłości, ale również o tym, że małżeństwo to ciężka praca. Koncentrowaliśmy się raczej na miłości duchowej i ani jednego zdania nie napisaliśmy o miłości fizycznej i seksie małżeńskim. Czas nadrobić to przeoczenie i zaniedbanie.

Nie można mówić o **małżeństwie sakramentalnym** zupełnie pomijając kwestię seksualności człowieka. Niestety Kościół niezwykle rzadko podejmuje ten temat, a jeśli już to raczej w kontekście płodności i odpowiedzialności. Nie przypominamy sobie żebyśmy choć raz na „zwykłej” niedzielnej mszy usłyszeli cokolwiek o miłości fizycznej czy seksualności człowieka. Jest to tym dziwniejsze, że „nasz” papież Jan Paweł II tyle uwagi poświęcił właśnie cielesności. Przez pięć lat głosił katechezy *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, tłumacząc biblijną wizję małżeństwa, cielesności i seksualności człowieka.

Czy możemy sobie wyobrazić wychowanie dziecka bez przytulania, bez żadnego kontaktu fizycznego? Każdy z nas wie, że jest to niemożliwe. Podstawowe czynności takie jak karmienie czy przewijanie związane są z dotykiem. Poprzez dotyk okazujemy naszą miłość. Czasem przytulenie czy serdeczny uścisk dłoni mówi więcej niż tysiąc zdań. Pewnie, że jak trzyletnie dziecko obudzi się w nocy przestraszone, to możemy krzyknąć z drugiego pokoju, że wszystko jest OK i nie musi się bać. Może uwierzy...? Choć osobiście szczerze w to wątpię. Ale jak ojciec przyjdzie do pokoju, pogłuszcze dziecko po głowie i przytuli, to już nic nie musi mówić. Dziecko czuje się nie tylko bezpieczne ale i kochane.

Człowiek bez miłości fizycznej jest jakby niekompletny. Dotyczy to również osób konsekrowanych, żyjących w celibacie. Kapłan, który się nie uśmiecha, jest niewiarygodny i niespójny. Jak może mówić o wielkiej miłości Boga do ludzi, jak tej miłości nie widać na jego twarzy, czy w jego oczach. Zwróćmy uwagę, jak dzieci w kościele czekają na „zbieranie tacy”. Czekają, żeby ksiądz położył rękę na ich

głowie. A co robił Jan Paweł II? Brał dzieci na ręce, całował, chował pod swoim płaszczem. Dorosłych brał za rękę lub gładził po policzku, a tzy same płynęły.

Miłości fizycznej pragnie każdy człowiek. Pragnie ją otrzymać i dawać. W małżeństwie miłość fizyczna osiąga apogeum. Nie dość, że poprzez fizyczne zbliżenie męża i żony mamy niezwykły przywilej i możliwość przekazania życia, to jeszcze w sposób precudowny realizuje się sakrament małżeństwa.

Niestety nadal wśród wielu katolików panuje przekonanie, że seks to sfera naszego życia, w którą Boga raczej nie powinniśmy mieszać. Katolik i seks – to dwie sprzeczności, a jeszcze przyjemność z seksu – to już całkiem niemożliwe. To trochę tak jak byśmy zapomnieli, że zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. Przecież nasza seksualność i pragnienie bliskości drugiej osoby pochodzi od samego Stwórcy, który wcale nie jest pruderyjny. Stworzył mężczyznę i kobietę, jakże odmiennych, a w tej odmienności ciekawych siebie i wzajemnie się pociągających.

Oczywiście, że inaczej patrzymy na seks na początku małżeństwa, a inaczej po 10, 20 czy 40 latach wspólnego życia. Wraz z wiekiem zmienia się nasza seksualność i nie ma w tym nic dziwnego i zaskakującego, ale wraz w kolejnymi latami małżeństwa radość z seksu jest coraz większa. Prawdopodobnie, znacznie młodszym od nas, trudno w to uwierzyć, ale tak właśnie jest, a raczej może być - jeśli będziemy dbać o pogłębianie naszej więzi, jeśli będziemy pielęgnować naszą miłość i zaprosimy do naszego życia do sypialni też) Boga, to seks staje się najpiękniejszą poezją. Przyjemność i radość z tej niewyobrażalnej bliskości i jedności ze współmałżonkiem to „przedsionek nieba”.

„Piękno seksu wykracza daleko poza technikę. **Seks jest piękny, jeśli wyraża głęboką relację międzyludzką.**”² I tego właśnie życzymy wszystkim małżeństwom (sobie również) – głębokiej relacji i pięknego seksu.

Ania i Tomek



¹ „Seks jest boski, czyli erotyka katolika” Ksawery Knotz

² „Nie bój się seksu, czyli kochaj i rób co chcesz” Ksawery Knotz